Rok 1873. Kraków, środa 24 września Nr. 219.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran s wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj".

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji z przesy. pocztową
od 1 października do 31 grudnia	„ 3 —	„ 4 —

Przegląd polityczny.

„Wybory uzupełniające do sejmów" dopełniają miary zamieszania, jakie wywołały wybory do rajchsratu. W Czechach w kurji większéj własności wakują dwa krzesła poselskie; również w Morawji wypada rozpisać wybory uzupełniające.

Zdaje się, że rząd zapytuje namiestników o zdanie ich względem zwołania sejmów krajowych. Namiestnik Morawji odpowiedział, że równoczesne obradowanie rady państwa i sejmów uważa za niepraktyczne.

W Pradze pod przewodnictwem dra Herbsta odbył niemiecko-czeski komitet centralny posiedzenie plenarne, na którem ciaśniejszy komitet zdał sprawę z czynności swych zacząwszy od dnia 5 sierpnia, a następnie rozpoczęto dyskusję o pojedynczych kandydaturach. Zgodzono się nareszcie na przedłożony przez ciaśniejszy komitet projekt manifestu do wyborców, który temi dniami ogłoszonym zostanie.

W wiedeńskich dziennikach znajdujemy wiadomość, że stronnictwa federalistyczne mają odbyć d. 2 listopada konferencję; wiadomość ta w każdym razie jest zawczesną. O tyle ona może być prawdziwą, że d. 2 listopada kiedy wybory będą już dokonane, wybrani posłowie zapewne zechcą porozumieć się co do wspólnéj akcji.

„Wiktor Emanuel w Berlinie", oto temat najświeższy, oto materjał na cały tydzień dla wszystkich dzienników berlińskich i europejskich w ogóle.

Na granicy saskiéj powitał króla włoskiego hr. Nostiz minister saski, w Görlicach na granicy pruskiéj oczekiwała go ambasada włoska z Berlina, i orszak pruski.

Pobytowi Wiktora Emanuela w Berlinie teraz już przypisują większe znaczenie, aniżeli pobytowi jego w Wiedniu a to dla tego, że w Berlinie ma być spisanem to, o czem we Wiedniu tylko mówiono.

„Jakiego rodzaju, pisze *Wiener Tagblatt*, mają być te układy w Berlinie, o tem tylko tyle transpiruje, że w nich mają być ustanowione kroki wspólne na różne ewentualności, które zajść mogą w Rzymie lub Paryżu".

Nie powtarzamy tutaj licznych głosów półurzędowych, które rozbierając znaczenie polityczne podróży Wiktora Emanuela do Wiednia i Berlina konkludują, że podróż ta i przymierze włosko-austrjacko-pruskie jest początkiem pokoju powszechnego.

Nie ma blagi więcéj oklepanéj jak ta, że zjazdy monarchów mogą mieć na celu: pokój. Jak zwykle ludzie nie robią nic bez widoku zysków, tak samo i monarchowie: widoki zysków są motywami postępowania nietylko zwykłych śmiertelników, ale i koronowanych. Jeżeli przymierze włosko-austrjacko-pruskie zapewnia bezpieczeństwo tym trzem mocarstwom, to grozi ono Francji — a w każdym razie przed ofiarami wojny nie zabezpiecza i poddanych tych trzech państw. Dotychczas jeszcze śmiało można twierdzić, że wszelka polityka, wszelkie przymierza wiodą do wojny.

Nie ma dziś takich naiwnych czytelników, którzyby wierzyli ekspektoracjom wiedeńskiéj ministerjalnéj *Montags Revue*, że „Austrja ma tylko jeden interes: utrzymanie pokoju, że zatem i przyjaźń Włoch będzie się ona starała tylko w tym celu wyzyskać".

Wszelkie rządy zawsze każą w organach swych pisać pokojowe artykuły, a swoją drogą zbroją i przygotowują się do wojny. Tak samo robią dziś Austrja, Włochy i Prusy.

Z Francji najsprzeczniejsze dochodzą wiadomości, z których wynika, że ani ministrowie ani stronnictwa nie wiedzą co począć, i wobec gotującego się przymierza włosko-austrjacko-pruskiego są zupełnie bezradni i bez planu.

La France donosi, że hr. Chambord ani chce słyszeć więcéj o połączeniu się z hr. Paryża i że „fuzja" rozbiła się; równocześnie *Le Soir* donosi, że hr. Chambord gotów jest do wszelkich koncesji, i że nawet oświadczyć miał, że po uznaniu prawowitéj władzy jego i po koronacji swéj natychmiast zamyśla abdykować na rzecz hrabiego Paryża.

Tyle tymczasem zdaje się być pewnem, że minister Broglie w mętnéj wodzie chce łowić i ma nadzieję, że jak najdłużéj utrzyma się przy władzy. Zdanie to podzielają koledzy jego pp. Deseilligny, Magne i Balbie; reszta ministrów mianowicie: Ernoul i Labouillerie chcą bądź co bądź starać się o restaurację Burbonów, chociażby starania przyprawiły ich tylko o utratę władzy. Na kogo ci panowie liczą, trudno odgadnąć; chyba na cud jakiś spowodowany procesjami do miejsc świętych. Inaczéj nie napadaliby oni w organach swych tak bezwzględnie na rząd niemiecki w chwili dokonywania się potrójnego przymierza.

Z Ameryki nadchodzą ciągle alarmujące depesze o bankructwach pierwszych firm tamtejszych. „Krach" ten amerykański nie pozostanie bez wpływu na giełdy europejskie; już z Frankfurtu donoszą o wielkim spadku papierów, do którego spekulacja na baissę ze strony Berlina wielce się przyczynia. Bankructwa amerykańskie spowodowane zostały głównie kolosalnemi przedsiębiorstwami kolejowemi, które pożerały olbrzymie sumy i ciągle nowych wkładów wymagały. — Bezpośrednio angażowane w tych kolejach domy Cooke i Fisch, pierwsze wstrzymały swe wypłaty. Pierwszy z tych domów winien bankowi angielskiemu 60,000 funtów szterlingów a Rotszyldowi 100,000 funtów.

Pierwszym skutkiem tych niewypłacalności było obudzenie się ogólnéj nieufności, a zatem powszechne żądanie zwrotu wkładek od banków nowojorskich i bankierów. Zapewne następstwem tych stosunków było znowu bankructwo banku „Union Trust Company". Rząd amerykański chwycił się wprawdzie energicznie środków zaradczych a między innemi ofiarował się zakupić 10,000,000 bonów kolei Pacific, niewiadomo jednak jeszcze czy środki zdołają wstrzymać kryzys finansową, która już zaczyna oddziaływać na giełdy europejskie.

Pierwsze zgromadzenie przedwyborcze.

Jutro we środę wieczorem w sali redutowéj krakowskiéj zbierze się pierwsze zgromadzenie przedwyborcze obywateli i wyborców krakowskich. Jakkolwiek czynności będące na porządku dziennym jutrzejszego zgromadzenia są czysto formalnéj natury, bo chodzi tylko o wybór komitetu przedwyborczego, uważamy tu jednak za obowiązek nasz przy samem rozpoczęciu akcji wyborczéj przypomnieć jeszcze raz wyborcom, o co właściwie tu chodzi? co za znaczenie mają blizkie wybory? co za obowiązki ciążą tym razem na wyborcach? jakie ważne zadanie czeka ich wybrańców w przyszłéj radzie państwa?

A wykazanie dziś zadania tego przyszłych posłów, a odnośnie do zadania tego stanowiska wyborców i obowiązków ich w zawięzującéj się akcji, o tyle dziś jest koniecznem, że stoimy dzisiaj wobec zupełnie zmienionéj sytuacji, że wybory dzisiejsze zasadniczo różnią się od wyborów przeszłych, które były tylko wyborami do sejmu i że nowa sytuacja jak na wyborców nowe wkłada obowiązki, tak i wybranym odmienne co do sposobu postępowania wskazuje zadanie.

W ubiegłem dwunastoleciu walki parlamentarnéj, delegaci nasi w najlepszéj wierze myśleli tylko o obronie kraju naszego przeciw pojedynczym ciosom wymierzonym na kraj nasz przez centralistów.

Działanie ich nie obejmowało nigdy całości nieprzyjaznego nam systemu wobec natarczywości centralizmu na całéj linji było tylko odpornem operowaniem na niektórych punktach. Ten plan kampanji delegacji naszéj miał za następstwo operowanie na własną rękę, bez oglądania się na naturalnych sprzymierzeńców.

Mogłoby się wprawdzie zdawać, że i dotychczasowe delegacje nasze obejmowały planem swym politycznym całą Austrję, gdyż nieraz oświadczały one, że

Akademja umiejętności w Krakowie.

Sekretarz akademji umiejętności w Krakowie, dr. Józef Szujski, ogłasza następujące szczegóły o publikacjach i pracach akademji umiejętności, według przyjętego na teraz porządku, zanim regulamin uchwalonym zostanie:

Wyjątki z dotychczasowego wewnętrznego urządzenia akademji umiejętności w Krakowie.

Do załatwiania czynności naukowych akademji służą:

1. Posiedzenia walne.
2. Posiedzenia wydziałowe.
3. Komisje akademickie.
4. Publikacje naukowe.

O posiedzeniach walnych publicznych, publiczność osobno zawiadamianą będzie.

Posiedzenia wydziałowe służące wyłącznie do spraw naukowych, odbywać się będą regularnie raz na miesiąc:

a) Wydziału filologicznego dnia 1 każdego miesiąca.

b) Wydziału historyczno-filozoficznego 10go każdego miesiąca.

c) Wydziału przyrodniczo matematycznego 20go każdego miesiąca.

W razie święta, posiedzenie odbywa się dnia następującego. W miesiącach sierpniu wrześniu nie ma posiedzeń.

Członek akademji jakiéjbądź kategorji, niemniéj autor do akademji należący, wprowadzony i przedstawiony na posiedzeniu wydziału przez trzech członków akademji, ma prawo pracę swoją na zwyczajnych posiedzeniach akademji odczytać, lub w miarę jéj obszerności przedstawić osobiście, zawiadomiwszy o zamiarze swoim sekretarza wydziału, celem zamieszczenia jéj na porządku dziennym, na trzy dni przed posiedzeniem.

Sekretarz wydziałowy zamieszcza tytuły wszystkich prac na porządku dziennym najbliższego posiedzenia w téj kolei, w jakiéj mu były zapowiedziane i nadesłane. Ktokolwiek pracy swéj nie wnosi osobiście, winien do nadesłanéj sekretarzowi, najpóźniéj na 3 dni przed posiedzeniem, dołączyć jéj treść, skreśloną jak najkrócéj w ten sposób, aby dawała jasny pogląd, do czego autor dąży w obranym przedmiocie, co w nim zmienia i do jakich doszedł wypadków. Treść każdéj pracy przez autora skreślona zachowa się do użycia w sprawozdaniach wydziałowych.

Tylko prace zapowiedziane przez członków czynnych i nadzwyczajnych bezwarunkowo wprowadzone być muszą na posiedzenia; co do innych, sekretarz ma prawo wstrzymać się z ich wprowadzeniem, jeżeli wspólnie z dyrektorem uznają je za nieodpowiednie zadaniu wydziału.

Te tylko prace przedstawione i odczytane być mogą na posiedzeniach wydziałowych, które są przeznaczone przez autora do publikacyj akademickich.

Gdy rozprawa lub dzieło obszerniejsze były nadesłane sekretarzowi, ograniczy się tenże na najbliższém posiedzeniu do odczytania dołączonéj treści, poczém dyrektor odda rzecz całą do bliższego rozpoznania i sprawozdania jednemu lub dwom członkom czynnym miejscowym, lub w miarę okoliczności zamiejscowym.

Prace nadesłane wraz z odczytaném o nich sprawozdaniem, niemniéj rozprawy wprost przez autorów odczytane lub dzieła przedstawione, uznane przez wydziały za odpowiednie zadaniu akademji, odsyłane będą do komitetu redakcyjnego.

Do składu komitetu redakcyjnego należą *a)* jako członkowie stali: Prezes akademji i sekretarz jeneralny, tudzież dyrektor i sekretarz tego wydziału, do którego zakresu należy przedstawiona praca *b)* jako przyzwani, w miarę uznanéj przez komitet potrzeby, autor lub referent.

Komitet przestrzega, aby porządek publikacji w miarę możności odpowiadał kolei, w jakiéj przedstawione były prace do tego przeznaczone; żeby przestrzeganą była jedność terminologji i pisowni, zmiany zaś żeby w tym tylko razie wprowadzone były, gdyby w pierwszym względzie odpowiedni wydział, w drugim zaś cała akademja na wniosek swojego wydziału filologicznego uznała je za usprawiedliwione i uzasadnione.

Nagrody udzielają się: *a)* albo za rozwiązanie ogłoszonego w tym celu przez akademję zadania, albo *b)* za prace dokonane i publikowane bez udziału akademji, w obu razach stosownie do przeznaczonych na to funduszów i warunków, jakie za każdym razem ogłoszone będą.

Akademja zawiązała dotąd następujące komisje: fizjograficzną, historyczną, prawniczą, bibljograficzną, archeologiczną, dla historji sztuki, dla filozofji. Zadaniem komisji są prace przygotowawcze, gromadzenie materjału stanowiącego podstawę a zarazem i źródło do dalszych naukowych wywodów. Prócz członków akademji zwyczajnych i nadzwyczajnych, wchodzą w skład ich członkowie przez komisję za zezwoleniem wydziałów przyzwani. Komisje z wdzięcznością przyjmują pod adresem: Do komisji n. akademji umiejętności w Krakowie, wszelkie komunikacje, odnoszące się do ich szczegółowych zadań i liczą na żywy udział miłośników nauk w kraju naszym. Prowadzić one mogą osobne wydawnictwo materjałów i dzieł, jak to czyni dotąd fizjograficzna, historyczna i bibljograficzna.

(Dokończenie nastąpi.)

mają na oku dobro całéj monarchji i dynastji: ale szerokiego planu tego nie dowodziła odpowiednia taktyka parlamentarna i pozaparlamentarna, chyba tylko, jeżeli uchwalanie podatków państwowych i ciągłą gotowość do zezwalania na największe budżety wojskowe weźniemy za dowód szerszego widnokręgu politycznego

Dzisiaj zmieniona sytuacja w Wiedniu wymaga kategorycznéj zmiany taktyki parlamentarnéj naszych posłów. Centralizm dopiął szczytu swéj potęgi; parlament centralny, do którego wysyłamy posłów naszych, jest tylko wyrazem ostatecznego zwycięztwa centralizmu na wszystkich polach życia publicznego i politycznego. Dziś już nie wystarcza odporne na własną rękę postępowanie i bronienie praw naszych na zagrożnych punktach.

Dziś trzeba przejść do walki zaczepnéj, a to nie samym bez sprzymierzeńców, ale wespół ze wszystkimi przeciwnikami centralistów. Dziś trzeba myśleć o obaleniu systemu, który okazał się zgubnym dla całéj monarchji a korzystnym tylko dla jednego miasta; dziś trzeba udowodnić, że się ma na oku dobro całego państwa nietylko uchwalaniem podatków i zezwalaniem na olbrzymie budżeta, jak to się działo dotychczas, ale otwartém wypowiedzeniem wojny całemu systemowi centralistycznemu, który jak robak zniszczenia toczy żywe ciało monarchji.

Dotychczas delegacja nasza zachowywała w łonie swém solidarność co do spraw galicyjskich: dzisiaj zmieniona sytuacja wobec zwycięztwa centralistów wymaga posunięcia się o jeden krok dalszy, wymaga **solidarności z resztą opozycyj anticentralistycznych w rzeczach tyczących się całości monarchji.** Tylko solidarność taka ze wszystkiemi frakcjami anticentralistycznemi będzie dowodem, że i my pragniemy potężnéj Austrji, że pragniemy przywrócenia miru wewnętrznego między ludami jéj, że pragniemy konstytucji, względem któréj wszystkie ludy, a nie tylko jedna przewagę mająca narodowość, mogłyby być wiernokonstytucyjnemi, konstytucji opartéj na prawdziwych zasadach wolności, sprawiedliwości i praw narodowych. — Wszyscy, którzy tak myślą, powinni w przyszłéj radzie państwa połączyć się w jeden zastęp, który niechaj tworzy — nie mamy nic przeciw reprodukcji wyrażenia tego przez jeden z dzienników polskich — „wierną opozycję Jego ces. Mości.“

Takie zadanie czeka naszych wybrańców: obowiązki ztąd wynikające dla wyborców są jasne.

Takich mężów wybierać nam trzeba, którzy nam dają dostateczną rękojmię, że zadania tego się podejmą i ile w siłach ich będzie, spełnić je starać się będą.

Wskazawszy pokrótce kierunek polityczny, jaki chcielibyśmy widzieć uosobionym w posłach naszych do rady państwa: nie myślimy wcale wdawać się w wyszczególnianie zwykłych kwalifikacji, których konieczność u reprezentantów narodu sama przez się się rozumie. Ublizylibyśmy wyborcom **miejskim**, gdybyśmy im wykładać chcieli **katechizm wyborczy.**

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 21 września.

ω. Przybycie króla włoskiego do Wiednia z wielu względów zaciekawiło publiczność i dało powód do rozmaitych kombinacyj. Dla wielu było to niespodzianką; starzy biurokraci z jednéj strony nie mogąc się oswoić z myślą, żeby po utracie prowincyj włoskich można fetować Wiktora Emanuela, myśleli, że się skończy na „przeprosinach“; partja klerykalna zaś, świadomie czy nie, rozszerzała wiadomości, że projekt został zaniechany.

Kiedy jednak — kilka dni przed wyjazdem króla z Włoch — nie było wątpliwości, że przybędzie do Wiednia, zaraz w dziennikach tutejszych pojawiły się różne kombinacje, przesądzające z góry: jakie to są powody tych odwiedzin króla włoskiego i jakie konsekwencje polityczne ztąd wyniknąć muszą na przyszłość?

Tę partję gry wzięły na siebie większe dzienniki wiedeńskie, które nie zatraciły tradycji prowadzenia wielkiéj polityki europejskiéj... **na papierze.**

Część drugą, więcéj rozgłośną, która na surowe zmysły bezpośrednio oddziaływa, wzięły w swą opiekę lokalne dzienniki, jako więcéj ruchliwe.

Ich zadanie ograniczało się z zasady i dla rozgłosu na demonstracyjnych objawach radości. Tu już polityka odgrywała podrzędną rolę; tylko względy „na postępowanie króla włoskiego i gościa Wiednia“ w sprawach wyznaniowych, zajęły ex professo pierwsze miejsce w demonstracjach i ciągłych „Evviva's“ przy lada sposobności.

Co tam ten nasz gość wobec Austrji kiedyś zawinił, to dziś **nic nie** znaczy w porównaniu z teraźniejszą jego polityką liberalną na polu wyznaniowém. — „Evviva“ czy „Hoch“ należy mu, co naj mniéj tak, jak Beustowi, kiedy po uchwaleniu ustaw wyznaniowych w izbie panów, opuścił izbę posiedzeń.

Wiedeńczycy zaś, t. j. większość przeważna osiadłych i pracujących ludzi, zimno się zapatruje na te objawy. Kto na publicznych miejscach nasłuchał się rozmów mieszczan tutejszych, które się obracały około przyjazdu i przyjęcia króla włoskiego, ten musi przyznać, że całą rzecz traktowano jako zwiedzenie wystawy i odwiedzenie dworu przez jednego potentata więcéj.

Wiedeńczycy oddawna zachowywali wobec Włochów pewną tolerancję. Nawet wówczas, kiedy znaczne części Włoch należały do Austrji, tu **w Wiedniu** uważano mieszkańców Włoch za obcych. Po utracie tych dwóch prowincyj, opinja publiczna ubytek ten uważała jako korzyść raczéj niż szkodę dla Austrji.

Teraz stosunki handlowe Austrji i Włoch tak ściśle wiążą interesa mieszkańców obu tych państw, a głównie wielkich miast z sobą, że np. w Wiedniu kilkanaście tysięcy Włochów mieszka, to przemysłem się trudniąc, to pośrednicząc w handlu tutejszych domów z włoskiemi.

Otóż głównie dlatego o tém wspomniałem, że przy owacjach po większéj części dobrodusznych, najwięcéj rodacy „gościa“ włoskiego intonowali narodowe: „Evviva“. Porozstawiali się po kilkunastu w grupach, i po ich czystych głosach łatwo było poznać, że to nie pożyczone „Evviva“ Niemców.

Bardzo się jednak ta dobrowolna pomoc tutejszych Włochów przydała „demonstrującym“ pseudo liberalnym Niemcom, bo skonfiskowali, jak wszystko, co im wydaje się przydatném, i ten „**entuzjazm**“ włoski, na swój rachunek.

W ogólności można powiedzieć, że „król włoski“ jest u Wiedeńczyków osobistością sympatyczniejszą od innych, które zwiedzały wystawę. Instynkt zdrowy ludności powiada **tu**, że nie ma się **z téj strony** czego obawiać, a to już dla Austrji w dzisiejszém położeniu nie jest bez wartości.

Cesarz i dwór cesarski z uprzejmością i w tradycyjnych formach hiszpańskich, austrjackiemu dworowi właściwych, przyjmując serdecznie rzadkiego w pałacu cesarskim „gościa“, odnowili przyjazne stosunki familijne, a może jednocześnie urządzone zostały i polityczne.

W każdym razie nie ma żadnego prawdopodobieństwa, żeby na wypadek jakich konfliktów europejskich, jedno lub drugie państwo — czy Włochy czy Austrja — miały sobie wiązać ręce i — jak insynuują centralistyczne prusofilskie dzienniki, wskazując na Francję — zawierać odpowiednią ugodę razem z Prusami. — **Wielka** polityka nie robi się przypadkowo; włoskie i austrjackie interesa zawsze będą wskazywać główny kierunek polityki właściwego państwa.

Co do lokalnéj sprawy wyborów, porozlepiano plakaty... więcéj nic.

Po prowincjach ciągle konfiskują dzienniki, którym się zechce pisać o wyborach i analizować „**szczegóły**“ ustawy wyborczéj. Czy organa rządowe podczas wyborów stać będą na uboczu? — **możnaby** przypuszczać, ale **nie potrzeba.**

Poznań. W czwartym z kolei artykule pod tytułem „Opieka nad ludem“, zwraca się *Dz. Pozn.* szczególniéj do instytucji mających na celu wyłącznie oświatę ludu. Pomiędzy temi instytucjami pierwsze niewątpliwie miejsce zajmuje „Towarzystwo oświaty ludowéj“ powołane do życia i działalności w pamiętnym dla nas roku stuletniéj rocznicy rozbioru Polski. Myśl założenia Towarzystwa przyjęto z wielkim zapałem, wsparto go nawet z właściwą naszemu społeczeństwu hojnością w samym początku istnienia i na tém właściwie współudział społeczeństwa w pracy Towarzystwa około oświaty ludu zakończył się. W roku bieżącym nawet składki i ofiary niezbyt hojnie wpływały do kasy Towarzystwa, i jeżeli w następnych latach w równym stopniu będą się zmniejszać jego dochody, to za lat kilka Towarzystwo zakończy swój żywot, nie spełniwszy swego zadania jedynie z winy samego społeczeństwa.

Społeczeństwo bowiem winno nietylko wspierać materjalnie, lecz także i moralnie rzeczone Towarzystwo, bo przy najlepszych chęciach jego dyrekcji i członków, zupełna obojętność ze strony społeczeństwa musi działać bardzo szkodliwie. Zresztą wszelkie podobne towarzystwa mogą istnieć tylko przy niezachwianém i gorliwém poparciu, przy żywém zajęciu się całego ogółu, polegającém na udzielaniu praktycznych rad i wskazówek kierownikom towarzystwa. Lecz brak wytrwałości i nawyknienia do pracy systematycznéj, które już tyle nieszczęść na nas sprowadziły i powstrzymały rozwój materjalny i moralny narodu nie w jednym kierunku — stanęły także w poprzek działalności Towarzystwa oświaty ludowéj. Czego nie zdołało uczynić nasze lenistwo, to uzupełniły drobne zawiści, niechęci koteryjne, rozmaite podejrzenia i insynuacje, których ostatecznym rezultatem jest słaby objaw działalności Towarzystwa. Dłużéj jednak podobny stan rzeczy trwać nie może. Jeżeli nas rok upamiętania nie zachęcił do wytrwałéj i gorliwéj pracy nad oświatą ludu, to nowe gromy zagrażające naszéj narodowości, powinny przypomnieć społeczeństwu jego obowiązki.

Najprzód więc *Dz. Pozn.* wzywa okręgowych towarzystwa oświaty ludowej, aby „zwołali walne zebrania, uorganizowali powiaty, wysłuchali potrzeb miejscowych, spisali statystykę istniejących bibljoteczek i pism ludowych, upatrzyli miejsca, gdzieby jedne założyć a drugie rozpowszechnić, gdzieby też ochronki otworzyć wypadało, i to wszystko przedłożyli dyrekcji, starając się przytém o mnożenie funduszów towarzystwa.“ Skoro społeczeństwo spostrzeże ożywioną działalność w łonie samego towarzystwa, przypuszczać należy, że i ono samo porzuci swą apatję, a powodując się radami i wskazówkami dziennikarstwa, poprze usiłowania instytucji, mającéj największe zadanie w walce o utrzymanie naszego bytu narodowego.

Jak coraz silniejsze ciosy wymierzają wrogowie na zagładę naszéj narodowości, dowodem może służyć nowe rozporządzenie naczelnego prezesa prowincji pruskiéj, pod następującym tytułem: „Postanowienia względem udzielania nauki w języku niemieckim w szkołach elementarnych, zwiedzanych przez dzieci polskiego i litewskiego pochodzenia“. Sam ten tytuł rozporządzenia najlepiéj świadczy o jego dążności. Z szczegółowych przepisów tego rozporządzenia, zamieszczonego w ostatnich numerach *G. T.*, przychodzimy do przekonania, że odtąd szkoła pruska w prowincjach polskich będzie miała jedyne tylko zadanie — niemczenia dziatwy polskiéj.

O oświacie i wykształceniu dziatwy, o wpływie na jéj stronę moralną itd., może być mowa tylko o tyle, o ile to odpowiada głównemu zadaniu szkoły w myśl powyższego rozporządzenia. Do czego szkoła przy podobnym kierunku może doprowadzić, nietrudno przewidzieć. Może do celu założonego przez sprawców nowego kierunku? bezwątpienia, że nie. Lud wprawdzie zeszpeci język ojczysty mieszaniną obcych zwrotów i słów, ale pomimo to nie stanie się niemieckim. Za to ogłupienie i przytępienie sił jego umysłowych będzie najpierwszym rezultatem dobrodziejstw szkoły pruskiéj przy jéj dzisiejszym kierunku. Jestto prawda tak powszechnie znana, tak widoczna dla każdego myślącego człowieka, że nie potrzebuje najmniejszych dowodów, i zapewne nie jest obcą uczonym niemieckim pedagogom. Ale dzisiejsza racja stanu z jednéj strony, a serwilizm opinji publicznéj i prasy z drugiéj, tłumią głos zdrowego rozsądku i wszelkiéj prawdy nawet najbardziéj uderzającéj każdego niezaślepionego lub dobréj woli człowieka.

Cóż nareszcie mamy powiedzieć o systemie translokacji przyjętym od niedawna w ministerstwie oświaty wobec nauczycieli Polaków? Z początku zdawało się, że to jest tylko objaw luźny, skierowany przeciwko pewnym osobom, których sposób myślenia czysto polski zwrócił na siebie uwagę władz szkolnych, czuwających dziś nad tego rodzaju objawami z prawdziwie inkwizytorską gorliwością. — Gdzież tam! Już nie chodzi bynajmniéj o tę lub ową jednostkę, lecz o wszystkich nauczycieli pochodzenia polskiego, co jawnie oświadczył nauczycielom gimnazjum ostrowskiego p. Wegner wiceprezes rejencji. P. Wegner, jak donosi korespondent *Dz. Pozn.*, miał do nich odezwać się w tych słowach: „Muszę panom oświadczyć jak najwyraźniéj, iż dla nauczycieli narodowości polskiéj żadnych tu niema widoków, jest bowiem zamiarem królewsk. rządu Polaków przenosić do odległych prowincji niemieckich, a natomiast jak najwięcéj nauczycieli Niemców sprowadzać do prowincji poznańskiéj. Jeden duch, jeden kierunek niemiecki panować powinien we wszystkich zakładach monarchji pruskiéj! Pod tym względem nie róbcie sobie panowie żadnych iluzji“.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 23 września.

Stan cholery. — W poniedziałek w szpitalu Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 7.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło w poniedziałek: 4, umarł 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 13.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu w poniedziałek umarł 1, w innych przedmieściach i w śródmieściu nie umarł nikt.

Z miasta. — *Szanowna redakcjo!*

Głosy podnoszone w dziennikach przeciw gospodarce naszéj rady miejskiéj, a szczególniéj sekcji ekonomicznéj, są bardzo trafną illustracją naszych stosunków, ale nie są jeszcze wyczerpujące, więc ja dodam kilka szczegółów, by kuć żelazo, póki gorące.

Dobrze zauważano, że oprócz kilkunastu tysięcy guldenów uchwalonych na bruki, pomnik, zielone sztachety i t. p. rzeczy, bardzo wiele wydano na zakupna gruntów, szczególniéj po przedmieściach. Żeby się jaśniéj przekonać, jak daleko doprowadza takie gospodarstwo, zintegrujmy uchwałę rady miejskiéj i przypatrzmy się, coby miasto na tém zyskało, gdyby nawet wszystkie grunta udało się radzie zakupić, i czy przez to będzie ono upiększone? czy będzie miało wodociągi, szkoły, rzezalnią? nie wspominając już o fatalnych sukiennicach. Zaprawdę nic z tego, bo na te projekta, na które rada miejska pożyczkę zawotowała, zabraknie pieniędzy i zabraknie ich tak dalece, że nawet do panów radzców po złych brukach chodzić będziemy. Zbogaci się wprawdzie kilku funduszem miejskim, ale niech świetna rada nie zapomina że są i tacy, którzy nie będą ciągli z pożyczki żadnéj korzyści, a pomimo tego będą ciążyły na nich następstwa tejże, bo puste place procentu nie przyniosą; ale nad tém nie warto się zastanawiać, bo cóż znaczy taka bagatelka w porównaniu z otwarciem nowéj ulicy, chociażby tylko z palików mierniczych, bo czy i kto będzie stawiał tam nowe domy, oto nikogo głowa nie boli — i tak powoli zniknie pożyczka na rzeczy, które i przedtém egzystowały.

Nie zapomniała świetna rada, jak gorąco zalecała krycie domów ogniotrwałemi dachami, nie wie jednak zapewne o tem, że najlepszą zachętą jest dobry przykład,—nam na słowach nie zbywa; plakaty zachęcają nas do pokrywania dachów ogniotrwałym materjałem, nakazuje magistrat tynkować fronty domów, ale pytam się, jaki przykład mamy ze strony miasta, jeżeli część sukiennic, właściwie stare rudery przytykające do nich, podobne do owych kazimierskich przez magistrat na zburzenie przeznaczonych, pokryte zostały dachem gontowym.

Daleki jestem od zarzucania radzie miejskiéj złéj woli, bo w takim razie, zamiast zalecać unikania pozorów, wolałbym podnieść incicjatywę w daniu jéj wotum nieufności, ale na to każdy bezstronny się zgodzi, że takie postępowanie, jednym tylko wyrazem da się usprawiedliwić, a tym jest: **niedołęztwo.**

Ale niedołęztwo jest tylko skutkiem, a przyczyną jest statut wyborczy, a tém samém i komisja statutowa, która regularnie na trzeci dzień po wyborach zmartwychwstaje, aby na nowo zasnąć aż do następnych wyborów!

Z sądu karnego. — We środę dnia 24

września, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Szymona Ciosa o podpalenie, Tomasza Białoczyńskiego i 2-ch wspólników o kradzież, Ludwika Rakoczego o ciężkie uszkodzenie ciała.

Wczoraj rozpowszechniona w Krakowie pogłoska, że pułk wadowicki Gorizutti l. 56, ma się udać natychmiast do Lwowa, dotychczas się nie sprawdziła, i ma polegać na źle zrozumianym telegramie prywatnym.

Wypadki.—Jacenty Czerwecki, 15-letni wyrobnik ze Zwierzyńca, spadł wczoraj rano pod l. 310 przy ulicy św. Jana (pałac ks. Lubomirskich) z rusztowania II piętra i mocno się pokaleczył. Odstawiono go natychmiast do szpitala św. Łazarza.

— Franciszek Willert, murarz, z Paczanowa na Morawie, liczący lat 34, ojciec czworga dzieci, spadł wczoraj rano z rusztowania 3-go piętra przy budowie koszar obok rogatki warszawskiéj, i na miejscu się zabił. Trupa oddano do kliniki. Przyczyna spadnięcia była deska nieprzymocowana do rusztowania, która się z nim przeważyła.

Otwarcie kolei arcyks. Albrechta, które dotąd ciągłéj doznawało odwłoki, nastąpić ma wreszcie 15 października. Jak się *Gaz. lwow.* dowiaduje, inżynierowie tej kolei, którym powierzono nadzór budowy, otrzymali polecenie wykonania niegotowych jeszcze robót linji ze Lwowa do Stryja na koszt przedsiębiorców, skoroby się tylko pokazało, że przestrzeń téj kolei nie będzie mogła być wykończoną przez przedsiębiorców do 15 października, jako do terminu otwarcia.

Dyrekcja kolei lwowsko-czerniowieckiéj zamierza, ze względu na bardzo pomyślne rezultaty ruchu w ostatnich czasach i z powodu panującej drożyzny, wnieść petycje o podwyższenie dodatków do płacy, które przy kolei téj bardzo skąpo mają być wymierzane.

Reprezentacja miasta Sanoka uchwaliła podwyższenie płac nauczycieli przy tamtejszéj 4 klasowéj szkole ludowéj.

Nowa szkoła. — Gmina Heczuarowice, w starostwie bialskiem położona, postanowiła założyć u siebie szkołę trywialną. Ksiądz Józef Bukowski, paroch z Pisarowic, dał na sprawienie przyborów naukowych i książek do biblioteki szkolnéj jednorazową kwotę 50 zła.

= **Gmina miasta Gracu** utworzyła w swém mieście lyceum dla dziewcząt, którego dyrektorem mianowany został dr. Krones, profesor uniwersytetu, znany zaszczytnie jako profesor.

Pani Rakiewiczowa, i u nas zaszczytnie znana artystka teatru warszawskiego, opuszcza swój zawód z powodu nadwątlonego zdrowia.

W Warszawie urządzają tanie odczyty dla żydów.

Wzajemna skarga.— Szczególnego rodzaju proces toczy się obecnie przed sądem pokoju w Sarelat we Francji. Pewien człowiek, sprzykrzywszy sobie życie, chciał się na strychu w domu, w którym mieszkał, powiesić, ale właścicielka spostrzegłszy to przecięła sznur i zniweczyła w ten sposób jego zamiar. Mąż jéj dowiedziawszy się o tem, najzupełniéj pochwalił to, co zrobiła, nadto zaś zażądał w jéj imieniu od ocalonego 2000 franków tytułem wynagrodzenia. Ocalony jednak nietylko żądanéj sumy zapłacić niechce, ale owszem wniósł skargę wzajemną, żądając takiejże samej sumy tytułem wynagrodzenia za to, że mu przeszkodzono umrzeć, choć o to nie prosił i choć nikt do tego nie miał prawa.

= **Znaleziono niedawno** w Szkocji ciekawy list o chorobie i śmierci Napoleona I, pisany przez dr. Shortha, angielskiego sztabowego lekarza na wyspie św. Heleny, do swego ojca, a który tu w całości podajemy:

„Wyspa św. Heleny d. 7 maja 1821. Kochany ojcze i panie! Zdziwisz się bezwątpienia nie mało, gdy usłyszysz o śmierci Bonapartego, który umarł 5 maja po dosyć długiéj chorobie. Chorobą tą był rak w żołądku, którego musiał mieć już od lat kilku i który od kilku miesięcy w stanie ropienia się znajdował. Przez kilka dni chodziłem do niego z wizytą, ale nie chciał się widzieć z nikim z obcych. W chwili kiedy umierał, byłem do niego oficjalnie wprowadzony. Nigdy nie widziałem piękniejszego oblicza jak było jego oblicze po śmierci; pokazywało ono łagodność i wszystkie dobre przymioty w najwyższym stopniu i zdawało się w istocie być utworzonem do robienia podbojów. Drugiego dnia kierowałem sekcją jego zwłok (w tym czasie jego powierzchowność bardzo się zmieniła) która się odbyła na jego własne żądanie, aby zbadać dokładnie siedlisko choroby (która tam była później odkryta, gdzie on powiadał) dla pożytku jego syna, mającego tę chorobę odziedziczyć. W czasie całéj choroby nigdy żadna skarga nie wyszła z ust jego i utrzymał się w swym charakterze aż do końca. Ponieważ ta choroba była dziedziczną, bo jego ojciec na nię umarł i jego siostra, księżna Borghese, jak powiadają, miała ją także mieć, jest to więc dowodem dla świata, że klimat i sposób życia bynajmniéj się do niéj nie przyczyniły. Wbrew twierdzeniom panów O'Meara i Stobo jego wątroba była całkiem zdrowa i gdyby był na tronie Francji a nie mieszkańcem wyspy św. Heleny, byłby tak samo cierpiał, bo żadna ludzka moc nie mogła uleczyć téj choroby, kiedy się już utworzyła".

= **Prawdopodobnie** jeszcze téj jesieni rozpoczną się w starożytnéj Olimpji, gdzie się odbywały najsławniejsze w Grecji igrzyska, archeologiczne poszukiwania, które przedsiębrane będą z polecenia i kosztem rządu niemieckiego według układu, zawartego z rządem greckim.

= **Szczególny powód do rozwodu.** — Pewna amerykańska dama podała jako powód do rozwodu tę okoliczność, że mąż jéj ma tak długie nogi, że ona idąc z nim na spacer nastarczyć mu nie może.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 20 i 21 września pochmurno, termometr dnia 20 doszedł do 11.8 od 7.2, zaś dnia 21 do 15.1 od 8.4 R. Dnia 22 deszcz drobny od rana aż do wieczora; termometr od 7.8 doszedł do 12.2 R. Barometr w ciągu tych dni szedł w górę i stan jego dość wysoki; rano o 6 dnia 23 wskazywał on 332.41, termometr zaś tylko 3.4 R. Wiatr zachodni zimny.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Ludwik Pierschel kup., Juljan Goldberg kupiec, Karol Szlenker ob., Karol Gostomski adwokat z Warszawy; Roman Witewski, Julja hr. Ciechońska z Zagorzan; Karol Kaliński dr. med. z Galicji; German Kahn kup. z Moguncji; A. hr. Czosnowska z Podola; B. Pollini dyr. teatru z Paryża; Jan Fertsch c. k. radca górniczy z Czerniowiec; Hartlich c. k. pułkow. artylerji, Franc. hr. Lutyński z Wielkiéj Kazimierzy; Seweryn Smarzewski obyw. ze Lwowa; Bol. Opoczyński z Belgji; Henryk Pott z Odessy; Bolesław Zaleski z Rossji; Kamil Puławski obyw. z Kongresówki; Przemysława Gluckman żona bankiera z Londynu; Stefan Truchim ob. z Semerówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Kaz. Lgocki wł. d. z Lipnicy; Ludwik Skibliński wł. d. ze Lwowa; Albin Czerwiński budow. z Brzeżan; Ant. Gołuchowski ob. z Krynicy; Fel. Refingé właścicielka d. z Francji; Bronisł. Jaworski ob., Marcin Solecki ob. z Warszawy; Henryk Maciejowski wł. d., Leon Gruszczewski wł. d. z Kongresówki; Mikołaj Belli wł. d. z Petersburga; Aleks. Zenowicz ob. z Kościelca; Wład. Panasiewicz wł. d. z Moskwy; Henryka Uiberall ob. z Pilzna.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Antonina Ośmiałowska ob. z Warszawy; Walery Kiniorski wł. d., Cherubin Lisiewicz ksiądz, Jan Marniewicz urz. z Kongresówki; Teodor Mrozowski geometra, Gustaw Piętkowski inż. z Olkusza; Kaz. Wagotowicz wł. d., Ludwik Bark z familją naczelnik z Rossji; Filipina Kotowiczowa wł. d. z Ukrainy; Ewelina Sadowska ob., Witold Wilczopolski dr. med., Alina Zaleska wł. d. z Podola; Aleksandra Zelska ob. z Husiatyna; Juljusz Vallent artysta-malarz z Galicji; Feliks Dolański z familją wł. d. z Wiednia.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz polecił przenieść Fmp. bar. Karola Baltin (właściciela pułku galicyjskiego nr. 13) na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, uznając zaś jego znakomite usługi tak w czasie pokoju jak wojny, nadał mu charakter feldzeugmeistra *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

— Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela w szkole głównéj w Gorlicach, Ferdynandowi Misiewiczowi, dotychczasowemu nauczycielowi w Ciężkowicach.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 22 i 23 września:

Z powodu świąt Nowego roku u Starozakonnych nie było żadnego dowozu zboża na targi odbyć się mające, tak na granicy Kongresówki, jako téż i na Kleparzu w Krakowie.

Postęp Spółek zarobkowych w Niemczech. W pierwszych dniach b. m. odbył się w Konstancji sejmik niemieckich Spółek zarobkowych. Z sprawozdania przedstawionego sejmującym okazuje się, że w 1870 roku było wszystkich Spółek zarobkowych w Rzeszy niemieckiéj 2886; w 1871 r. 3290; w 1872 r. 3600. Z tych było:

Spółek pożyczkowych w 1870 r. 1871 Spółek; w 1871 r. 2059; w 1872 r. 2221.

Spółek konsumcyjnych było w 1870 r. 739; w 1871 r. 827; w 1872 roku 902.

Surowcowych, magazynowych w 1870 r. 276; w 1871 r. 404; w 1872 r. 477.

Prócz tego Spółek tanich pomieszkań jest w Niemczech obecnie 37, te jednak najmniéj i najtrudniéj się rozpowszechniają. Najwięcéj uwagi zwracano w ostatnich czasach na Spółki surowcowe i spożywcze.

Ostatnie wiadomości.

Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza nominację dra Kornela Tarnawskiego radzcę wyższego sądu lwowskiego prezesem sądu krajowego w Krakowie.

Dzienniki wiedeńskie powtarzają dziś wiadomość o mającéj się odbyć w Wiedniu d. 2 listopada, a więc dwa dni przed rozpoczęciem sesji rady państwa, konferencji wszystkich frakcji anticentralistycznych.

Książe Bismark wczoraj nie był jeszcze w Berlinie; miał on tam przybyć dopiero dzisiaj.

Telegramy „Kraju“

Berlin 23 września. Bismark jeszcze tu nie przybył, ma jednak przybyć jeszcze podczas bytności króla włoskiego.

Król włoski przyjmował ciało dyplomatyczne posłów francuskiego, rossyjskiego, angielskiego. Austrjackiego posła chwilowo nie ma w Berlinie.

Berlin 23 września. Przy obiedzie galowym cesarz wniósł zdrowie „swego brata i przyjaciela“, król włoski do tych słów dodał jeszcze: „mego dawnego sprzymierzeńcy“.

Londyn 23 września. „Times“ podaje depeszę o przyjęciu delegatów Sugny i Duvignaur przez hr. Chamborda. Hrabia wyraził nadzieję, że konstytucja z r. 1814 stósownie zrewidowana, zadowolniłaby naród.

Kursa. — Wiedeń 23 wrześn. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.—.—Losy z 1860 r. 101.50.— Akcje banku 964.—. — Akcje kredytowe 228.50.—Londyn 113.10.— Srebro 108.25. — Dukat .—. — Lombardy 171.75. — Losy z 1864 r. 133.50. — Akcje franko-austr. 68.50. Napoleony 9.07—. — Akcje kolei Karola Ludwika 217.—. — Akcje kolei lwow. czern. 139.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 110.—. — Akcje banku związkow. 46.—.— Oblig. indemn. gal. 74.50.— Akcje banku wied. dla obrotu 132.—. —Akcje anglobanku 166.50.— Akcje kolei rząd. 330.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 156.75. — Tramway 219.—. Banku budowy 71. 50. — Akcje kolei wschodniéj 63.—. — Akcje banku anglo-węg. —.—. — Akcje kolei zjedn. 135.—.—Losy tureckie 62.75.— Losy premj. węg. 79.50.—Akcje kolei bogumińskiéj — .—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 215.—. Akcje kolei półn. zachodn. 203.50.—. Akcje franco-hungaria —.—.— Ogólny bank austr. 73. 50. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 23 września.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	74	—	76	—
kupon ubiegły ... 186				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	25	72	25
kupon ubiegły 91				
5% Listy zastawne galicyjskie....	76	50	78	50
kupon ubiegły 113				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	25	96	—
kupon ubiegły .... 1—				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	75	94	25
kupon ubiegły .... 1—				
5% Listy zastawne polskie nowe .	92	75	94	25
kupon ubiegły 125				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	80	—
kupon ubiegły.... 124				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	50	84	50
kupon ubiegły 36				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły 136				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	215	50	219	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	142	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie..........	107	—	109	—
„ w kuponach	106	50	108	50
„ (obrączkowy rubel)........	167	—	169	50
Ruble papierowe rossyjskie........	151	50	153	—
Talary pruskie..................	167	50	169	59
Dukat obrączkowy................	5	38	5	52
20-frankówka	8	98	9	13
Rumuńskie obligacje 100 tal.	38	50	40	50
WIEDEN, 22 września.				
Renta austrjacka 5%	69	50	69	60
„ „ w srebrze 5%	73	30	73	50
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	280	—	285	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	251	—	253	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	—	93	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	—	101	50
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	107	50	108	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	50	134	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	79	75	80	25
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	173	75	174	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............ „ 10 „	13	—	13	50
Salzburga........... „ 20 „	18	—	19	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	96	25	96	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	168	50	169	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	225	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	68	—	69	—
„ węgierskie .... „ 80 „	65	—	67	—
Galic. banku hipotecz.. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	68	—	—	—
„ Landebk. Lwów. . „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	102	—	104	—
Interventionsbank..... „ 80 „	32	50	33	50
Länderbank Verein.... „ 140 „	105	—	107	—
Nationalbank	966	—	968	—
Unionbank.......... za 200 zła.	135	50	136	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	46	50	47	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	132	—	133	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	102	—	104	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	—	—	140	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	151	50	152	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	215	—	216	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	185	—	187	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2057		2062	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	216	50	217	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	136	50	137	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	139	50	140	50
Rudolfbahn .... 200 „ sr...	157	—	158	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	146	—	148	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	338	—	339	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	170	50	171	50
Theissbahn .... 200 „	—	—	200	—
Tramway wied. ..... 200 „	220	—	222	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	110	—	111	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	63	50	64	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	69	50	70	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	115	50	116	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	34	—	35	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	44	—	44	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a....	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	50	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	92	50	93	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	95	91	10
Węg. tow. kred....... 5½% „	—	—	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	82	—	82	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	50	89	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	42	50	43	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	93	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	105	25	105	75
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	—	—	103	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	—	—	86	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	74	25	74	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	86	25	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	—	74	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	76	—	77	—
Siebenbürgen I. ...... 5% sr. w. a..	87	—	87	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	—	110	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	80	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	73	—	74	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	68	—	68	40
WARSZAWA, 17 wrześ.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	93	65	93	95
kupon ubiegły........	—	95	—	—
„ nowe 5%	93	55	93	85
kupon ubiegły........	1	18	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	20	79	50
kupon ubiegły	—	118	—	—

Limanowa dnia 20 Września 1873.

Do Wielmożnego JMci księdza

Jana Chełmeckiego

profesora religii wyższego gimnazyum w Krakowie.

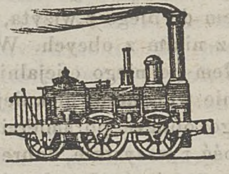
Mimo, że od stu lat politycznego, samoistnego bytu pozbawieni jesteśmy; mimo, że wszelkie po wielekroć powtarzające się próby powstania z upadku mogły nas były o naszéj bezsilności przekonać, nie chcemy przecież wierzyć, żeby Opatrzność nad nami, którzy byliśmy obrońcami wiary a pierwszymi w Europie pionami wolności — miała straszne wyrzeknąć „Amen"; chcemy raczéj wierzyć, że urośniem w siły moralne, umysłowe i materyalne i wstaniem, bo według słów wieszcza: „śmierć przychodzi tylko na naród podły".

Święty ten cel mieć przed oczyma i ku niemu dążyć, podnosić publiczną moralność słowy i przykładem, pracować nad zwiększeniem zasobów narodowéj oświaty, dokładać ręki do wzmocnienia się dobrego bytu, godzić zwaśnionych braci, a nieufnych wiązać stułą kapłańskiéj powagi, oto jest najszczytniejsze każdego obywatela zadanie, a kto je spełnił, ojczyzna wryje kiedyś na jego grobowcu: „bene merenti".

Wielmożny Księże Profesorze całem życiem swojem, wszystkim to nam w powiecie wiadomo — składałeś dowody, że Ci dobro kraju na sercu leży i dobierałeś, aby to dobro osiągnąć, najlepszych środków. — Niezapomniały podtatrzańskie wioski Twych nauk pożytecznych, które tu przed laty 30stu w kościołach i szkółkach wiejskich krzewiłeś, — niewyszło tu z pamięci męczeństwo Twoje dla narodowej sprawy, które w mokrych lochach Nowego Sącza początek miało, a koniec na wygnaniu w obczyźnie, — zna Cię jako dobrodzieja swego lud wiejski, któremu czasu tyfusu głodowego w roku 1854 oddawałeś ostatni grosz, ostatni kęs chleba na posiłek, sam mając wtedy nie wiele, nieprzebrzmiał dotąd głos Twój, którym jako syn ludu do zgody, miłości i jedności nawoływałeś niezgodliwe jednéj macierzy dzieci, a ostatni Twój datek w ilości 300 Złtr. na dniu 25 Lipca 1873 na założenie w Zmiący kasy pożyczkowéj nadesłany, wraz z którym deklaracyą złożyłeś, że jeszcze dla trzech innych przez tutejszą radę powiatową wskazać się mających gmin niemniejsze poczynisz na ten cel ofiary — świadczy najwymowniej o Twojem sercu. Ostatni ten datek ofiarowany właśnie na przednowku, w czasie głodu — kiedy cholera najstraszniejsze pomiędzy ludem wiejskim szerzyła zniszczenie, uważa lud wdzięczny jako istny dar niebios i śle za Ciebie dobrodzieja swego gorące do Boga modły.

W imieniu rady powiatowéj przesyłając niniejszem za ten szczodry datek Wielmożnemu Księdzu Profesorowi serdeczną podziękę staropolskiem „Bóg zapłać", jestem nietylko ludu wiejskiego — ale odebrawszy na dzisiejszym dniu wiadomość autentyczną o zaofiarowaniu przez Niego kwoty 1200 złtr. na stypendya dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, zarazem tychże uczniów uczuć wdzięczności tłumaczem.

Karol Sztalberger
4624 Sekretarz rady pow. limanowskiej.

C. k. uprzywil. kolej  **gal. Karola Ludwika.**

OBWIESZCZENIE.

Od 15 września r. b. aż do dalszego postanowienia, artykuł

spirytus w beczkach

zaliczony wedle naszéj, od 15 maja 1872 r. istniejącéj taryfy do umiarkowanéj klasy **A**, należeć ma oprócz do téj klasy, podobnie jak zboże, także i do specyalnéj taryfy Nr. 5 **a**, pod warunkami w téjże postawionemi.

Lwów dnia 1 września 1873 roku. (4601 2-3)

Dyrekcya ruchu.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.